

20-lecie Polski w Unii Europejskiej skłania do refleksji i podsumowań. Jaki był ten czas dla naszego kraju? Czy dobrze go wykorzystaliśmy? I na czym Unia Europejska będzie się skupiać w najbliższym czasie? Zapytaliśmy Rafała Dymka, głównego eksperta Fundacji im. Roberta Schumana.

Polska jest członkiem Unii Europejskiej od 20 lat. Dobrze wykorzystaliśmy ten czas?

Rafał Dymek: Tak, Polska bardzo dobrze wykorzystała swój czas w Unii Europejskiej. To zupełnie inny kraj niż dwie dekady temu. To zmiana zdecydowanie na lepsze. Jednak moim zdaniem, największe korzyści nie płyną z kierunków, które jako pierwsze przychodzą na myśl – większość Polaków wskazuje bowiem na fundusze europejskie i swobodę przemieszczania się. Oczywiście nie chcę umniejszać tym dwóm aspektom, niemniej według mnie największą korzyścią wynikającą z członkostwa Polski w Unii Europejskiej jest dla nas udział we wspólnym rynku. Polscy przedsiębiorcy i wszyscy mieszkańcy naszego kraju mogą nie tylko swobodnie się przemieszczać ale też swobodnie sprzedawać swoje towary, usługi na całym terytorium UE. Polscy konsumenci mogą też kupować od zagranicznych przedsiębiorców towary i usługi tutaj, w Polsce. Dzięki temu nasza gospodarka rozwijała się nieustannie przez te 20 lat. Kiedy Polska wchodziła do Unii Europejskiej PKB na mieszkańca w Polsce wynosiło ok. 50-60 procent tego, co PKB na mieszkańca w Hiszpanii lub Portugalii. Dziś te wartości są porównywalne. Gdyby Polska nie weszła do UE prawdopodobnie byłibyśmy dziś na poziomie Bułgarii, czyli obecnie najbiedniejszego kraju Unii. I co ciekawe, za większość tego wzrostu wcale nie odpowiadają fundusze europejskie, tylko udział we wspólnym rynku. Przed 2004 rokiem Polska była krajem cierpiącym na permanentny deficyt handlu zagranicznego. Więcej kupowaliśmy niż sprzedawaliśmy. W tym momencie, od wielu lat Polska ma nadwyżkę handlową, co oznacza, że potrafimy więcej wyprodukować i sprzedać, co wynika ze sprzedaży naszych towarów i usług do innych krajów Unii Europejskiej.

20 lat to dobry moment na podsumowania. Powiedzieliśmy o sukcesach, a czy są jakieś minusy naszego uczestnictwa w Unii?

Rafał Dymek: Przede wszystkim, myślę, że nie jesteśmy w stanie dziś powiedzieć, jak wyglądałaby obecnie Polska gdyby jej w Unii Europejskiej nie było. Ja nie widzę takich minusów. Jeśli pojawiają się jakieś dylematy, to one raczej wiążą się z niewystarczającym wykorzystaniem potencjału Unii Europejskiej.

Jaki wpływ na samorzady wywarło uczestnictwo Polski w Unii?

Rafał Dymek: Ten wpływ z całą pewnością był i jest niebagatelny. Udział we wspólnym rynku, o którym już mówiłem i bogacenie się społeczeństwa to bezpośrednie przełożenie. Jednym ze źródeł dochodów samorządów terytorialnych w Polsce są podatki. Warto też przypomnieć, że w 2004 roku minimalna płaca w Polsce wynosiła 824 zł brutto, obecnie to 4200 zł brutto. Nawet uwzględniając inflację to i tak gigantyczny wzrost naszych dochodów. Jednak w odróżnieniu od całej gospodarki, w przypadku samorządów dużo większe znaczenie miały fundusze europejskie. Gdyby nie one, to wiele samorządów byłoby w stanie ze swoich dochodów własnych finansować tylko bieżące wydatki. Większość inwestycji na przestrzeni ostatnich 20 lat w polskich gminach przynajmniej w części była finansowana ze środków unijnych. W wielu kwestiach była to prawdziwa rewolucja, jak choćby picie wody z kranu. Przecież 20,30 lat temu to nie była częsta praktyka.

Zauważa Pan ten zwrot ku lokalności w działaniach Unii Europejskiej?

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 10, maj 2024 11:24

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 2296

Rafał Dymek: Tak, lokalność to coś mocno zakorzenionego w każdym z nas. To, gdzie żyjemy, pracujemy i odpoczywamy ma dla nas kluczowe znaczenie. Unia Europejska też docenia tę niezwykłą wartość, co pokazuje chociażby działalność Europejskiego Komitetu Regionów. To jak ważna jest lokalność i działania na tym poziomie pokazał też wybuch wojny w Ukrainie. To samorządy stały na pierwszej linii frontu w pomocy dla przybywających do Polski uchodźców. Dla nikogo nie będzie też nowością stwierdzenie, że bezpieczeństwo będzie obecnie jednym z głównych priorytetów UE. Unia jako całość musi zwiększać swoje możliwości obronne, z kolei lokalnie kluczowe znaczenie będzie miała obrona cywilna.

W jaki sposób Fundacja im. Roberta Schumana świętowała 20-lecie Polski w Unii i jakie są plany na przyszłość?

Rafał Dymek: Obecne czasy skłaniają nas do tego, by po chwili świętowania i radości od razu zacząć patrzeć w przyszłość. Staramy się skupić na takich działaniach, które będą umacniać i Polskę i całą Unię Europejską. Wśród naszych priorytetów są przeciwdziałanie dezinformacji, badanie wpływu obcych państw na procesy demokratyczne w Polsce, edukacja obywatelska. Prowadzimy otwarte szkolenia, konferencje i spotkania, by jak najszerzej mówić o idei europejskości.